



MKWD

(Muzyczny Kabaret Wojtka Dąbrowskiego)

Organ niezależny ukazuje się co 50 dni

1/2020

108

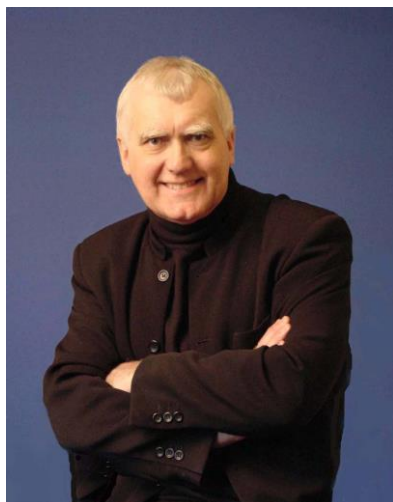
27 stycznia 2020

5750 dni p.w. do UE



Cykl: Catoroczna Szopka polska

Teksty: Wojciech Dąbrowski (Zasłużony dla Warszawy)



25 stycznia 2020 rozpoczął się chiński Rok Szczura (potrwa do 11 lutego 2021)



PASSA

nr 4 (994), 30 stycznia 2020

ROK SZCZURA

Jak tu nie wierzyć w horoskopy,
Zwłaszcza te z chińskich kalendarzy?
Można przewidzieć los Europy
I to co w Polsce się wydarzy.

Niektórzy twierdzą, że to brednie
I szkoda czasu na głupoty,
Ja jednak wierzę w przepowiednie!
Wszystko się zgadza. Co do joty!

Weźmy Rok Konia. Jak to było?
Dawne prognozy trzymam w dłoniach
I czytam. Wszystko się sprawdziło!
Cały rok rząd nas robił w konia.

Rok Owcy głosił: Będą zmiany.
Istotnie! Zmiany przyniósł duże.
Przy urnach owce i barany
Wybrały wilka w owczej skórze.

Kolejny rok był Rokiem Osła.
Wierzę Chińczykom od tej chwili.
Gdy niejednego słyszę posła,
Stwierdzam, że Chińczyk się nie myli.

Rok Małpy zapowiadał w kraju,
Że ułatwienia stworzy siłwom.
I co? Do władzy w małpim gaju
Doszły kolejne małpy z brzytwą.

Po roku nastał Rok Koguta.
Wciskając kurom sporo kitu,
Wszedł do kurnika jakiś smutas
I kazał wszystkim pisać z zachwytu.

Dwa lata temu, zgodnie z planem,
Rok Psa nam przyszło przeżyć z trudem,
Na psy schodzimy. Co jest grane?
Wszystko się zdało psu na budę.

W ubiegłym roku świat powitał
Rok Świni. Trudno kogoś winić,
Że chcąc się dopchać do koryta,
Musiał po prostu się ześwinić.

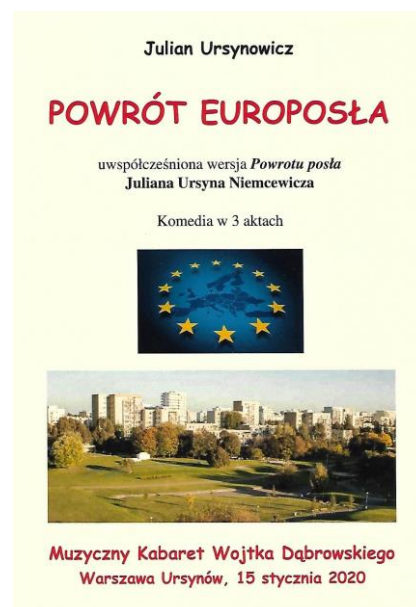
A co nas czeka w Roku Szczura?
Nadciąga kres eksperymentów.
Wież dla rządzących jest ponura:
Będą z tonących wiać okrętów.

PREMIERA 15 STYCZNIA, KSIĄŻKA JUŻ DO NABYCIA



Dokładnie 229 lat po premierze
komedii *Powrót posła*
Juliana Ursyna Niemcewicza
w Galerii *Na Huśtawce* na Ursynowie
odbyła się pierwsza prezentacja
uwspółcześnionej wersji
pt. *Powrót europała*.

Dodatek specjalny – str. 2-6



Julian Ursynowicz

POWRÓT EUROPOŚŁA

uwspółcześniona wersja *Powrotu posła*
Juliana Ursyna Niemcewicza

Komedia w 3 aktach



Muzyczny Kabaret Wojtka Dąbrowskiego
Warszawa Ursynów, 15 stycznia 2020

230 LAT PO NIEMCEWICZU

Większość z nas pamięta zapewne ze szkoły lekturę *Powrót posła Juliana Ursyna Niemcewicza*. Mieszkańcom Ursynowa nie wypada nie znać tego utworu, jako, że Niemcewicz, patron naszej dzielnicy, napisał ją w swoim majątku na Ursynowie, będąc posłem inflanckim, tuż przed swoim aktywnym udziałem w obradach Sejmu Wielkiego 1791 roku.

Trzyaktowa komedia, mająca wyraźny charakter polityczny, znakomicie oddaje ówczesne nastroje społeczne i trafnie przedstawia i charakteryzuje ówczesne stronnictwa polityczne. Autor był człowiekiem postępowym i oświeconym, reprezentował poglądy polityków skupionych w *Kuźnicy Kollątajowskiej*, bronił dokonań *Komisji Edukacji Narodowej* przed zwolennikami oddania kształcenia i wychowania w ręce Kościoła, popierał poczynania reformatorskie, był współredaktorem projektu *Konstytucji 3 maja*. W utworze, posługując się satyrą, parodią i karykaturą, zaprezentował dwie kontrastowe wobec siebie grupy postaci, zwolenników i przeciwników reform, atakując obóz konserwatystów.



Sięgając ponownie po tę lekturę po 60 latach od pierwszego jej czytania w liceum, stwierdziłem ze zdumieniem, że Niemcewicz dokładnie opisał naszą obecną rzeczywistość! Nie dziwicie się zatem, że drukując od 15 lat na łamach *Passy* satyryczne komentarze do bieżących wydarzeń, wpadł mi do głowy nieco szalony pomysł opisanie wszystkiego hurtem i napisania uwspółcześnionej wersji komedii pt. *Powrót europośla*, dostrzegając pełną analogię sytuacji Polski u schyłku XVIII wieku do tego co się dzieje obecnie AD 2019.

W oryginale akcja toczy się przed wyborami posłów w 1790 roku. Rozmowy i spory toczące się przy biesiadnym stole w oczekiwaniu na przyjazd posła Walerego, syna gospodarza, pomiędzy Panem Podkomorzym i jego żoną a starostą Gadulskim, starościna, jego żoną z powtórnego małżeństwa, córką starosty z pierwszego małżeństwa Teresą oraz kawalerem Szarmanckim żywcem przypominają obecne rozmowy i kłótnie podzielonego polskiego społeczeństwa.

Mój *Powrót europośla* dzieje się w bloku na Ursynowie przed wyborami prezydenckimi 2020 roku. W oczekiwaniu na przyjazd z Brukseli europośla Juliana Ursynowicza, jego rodzice spotykają się z mecenasem Pislamskim, jego żoną i ich córką, panną Krystyną oraz prezesem spółdzielni mieszkaniowej Kłamczyńskim. Zamiast lokaja Jakuba wystąpi asystent Kłamczyńskiego Andrzej, walczący narodowiec, prymitywny nacjonalista. Jak wyglądają toczące się między nimi dialogi, możecie się państwo domyślić. Oczywiście wszelkie podobieństwo do prawdziwych postaci i zdarzeń oraz zbieżność nazwisk jest przypadkowa.

Do realizacji pomysłu namówił mnie i zdingował mój przyjaciel ursynowianin **Józio Gembski**, reżyser wielu filmów fabularnych i dokumentalnych, za co jestem mu ogromnie wdzięczny, bo dzięki niemu zmierzyłem się po raz pierwszy z pełną formą sceniczną, a temat zaczerpnięty z dzisiejszej rzeczywistości okazał się samograjem. Dziękuję mojej żonie za wsparcie i wyrozumiałość w okresie pisania utworu.

Niemcewicz zakończył pracę nad *Powrotem posła* 7 listopada 1790 roku po trzech miesiącach pracy. Spróbowałem zrobić to samo. Zakończyłem swój *Powrót europośla* 7 listopada 2019 roku. Premiera *Powrotu posła* odbyła się w Warszawie 15 stycznia 1791 roku. *Powrót europośla* chcę zaprezentować 15 stycznia 2020 roku.

Dziękuję ursynowskiej drukarni *Kera* za ekspresowe wydrukowanie książki, co umożliwi dotarcie do czytelników z prezentem pod choinkę. Zainteresowanych zapraszam na stronę www.spotkaniazpiosenka.org.

Życzę przyjemnej lektury.



PASSA

nr 49 (990), 19 grudnia 2019

W premierowej prezentacji *Powrotu europośla* (15 stycznia 2020) wystąpili: **Wojciech Dąbrowski** (Ursynowicz), **Anna Maria Adamiak** (Ursynowiczowa), **Piotr Dąbrowski** (Julian Ursynowicz), **Barbara** i **Franciszek Maśluszczakowie** (Pislamscy) oraz prof. **Eugeniusz Zieliński** (Prezes Kłamczyński).



POWRÓT EUROPOŚŁA

komedia w 3 aktach (fragmenty)
Rzecz dzieje się przed wyborami w 2020 roku

CHARAKTERYSTYKA POSTACI

Ursynowicz - z zawodu nauczyciel, społecznik, zdecydowany przeciwnik obecnego układu rządzącego, zwolennik koalicji obywatelskiej, aktywny uczestnik protestów antyrządowych, zwalcza wszelkie patologie i łamanie prawa, popiera ruchy wolnościowe i feministyczne oraz oddzielenie państwa od Kościoła, ateista.

Ursynowiczowa - uosobienie elektoratu centrowo-lewicowego, popiera męża, ale umiarkowana w poglądach, pragmatyczna, oddana rodzinie, wyrozumiała, serdeczna dla ludzi, próbuje męża nieco temperować.

Julian Ursynowicz - syn gospodarzy, aktywny polityk, europoseł, postępowy liberał o międzynarodowym autorytecie, zwolennik UE i zachodniego ładu demokratycznego.

Mecenas Pislamski - dawny kolega Ursynowicza ze studiów, prawnik, w latach siedemdziesiątych działacz partyjny, obecnie aktywny zwolennik układu rządzącego, popiera dobrą zmianę, reprezentuje skrzydło konserwatywne, zachowawcze i prokościelne, pierwsza żona odeszła od niego z powodu stosowanej w rodzinie przemocy.

Pislamska - druga żona Pislamskiego, koleżanka Ursynowiczowej z lat szkolnych, popiera męża bezkrytycznie, uosobienie typowego elektoratu prawicowego, próbuje z działalności politycznej męża czerpać korzyści materialne, zagorzała katoliczka, broni tradycyjnych wartości chrześcijańskich, syn z pierwszego małżeństwa został księdzem.

Krystyna - córka Pislamskiego z pierwszego małżeństwa, z zawodu prawniczka, stara panna, skrajna w poglądach fanatyczka, zwalcza wszystkich przeciwników obecnego układu politycznego, jej siostra aktywnie popiera opozycyjną koalicję obywatelską.

Kłameczyński - prezes spółdzielni mieszkaniowej, znajomy Pislamskich, kawaler zalecający się do panny Krysi, cyniczny karierowicz, wykorzystujący układ polityczny do własnych celów.

Agatka - sąsiadka Ursynowiczów, zatrudniona przez nich jako pokojówka, lojalna wobec gospodarzy, narzeczona Andrzeja, kocha się skrycie w Julianie, popiera jego poglądy, ale stroni od polityki, zachowuje się biernie wobec wszelkich zmian, zainteresowana wyłącznie własną pracą i pozycją materialną.

Andrzej - serwisant polecony przez Agatkę, jej narzeczony, pracujący także jako asystent Kłameczyńskiego, dość prymitywny walczący narodowiec, kryptogej.

Pokój w bloku mieszkalnym na warszawskim Ursynowie. Za oknem panorama Warszawy.

Typowe wyposażenie: meblścianka, regał z książkami, biurko, fotel, wersalka, barek, na środku stół z krzesłami.

Z jednej strony wejście do sypialni, z drugiej wejście do przedpokoju i kuchni.

AKT I. SCENA 1

Andrzej i Agatka (nakrywają do stołu)

ANDRZEJ (zalotnie)

Niech się moja Agatka nieco żwawiej krząta.
Zaraz mają przyjść goście. Minęła dziesiąta.
Śniadanie już gotowe?

AGATKA: Od samego rana.

Będzie feta. Czekamy na przyjazd Juliana.
Najmłodszy Ursynowicz ma dziś urodziny!
Dzwonił, że chce je spędzić na łonie rodziny.
Za chwilę samolotem przyleci z Brukseli.

ANDRZEJ (ze złością)

Polityk z bożej łaski! By go diabli wzięli!
Nie toleruję typu.

AGATKA: Co słyszę? Andrzeju!
A cóż ty masz do niego?

ANDRZEJ: Nie popieram gejów.

AGATKA

Co też ci ludzie plotą! Czyżbyś mu zazdrościł?
O tobie też słyszałam, że masz złe skłonności.
On przynajmniej coś znaczy, został europosełem.

ANDRZEJ

Ja do takich zaszczytów jeszcze nie dorosłem.

AGATKA

Skończył dwa fakultety, zdolny, wykształcony.

ANDRZEJ

Widzę, że byłby lepszym, niż ja narzeczonym.

AGATKA

Jesteś o mnie zazdrosny? Jakże mnie to cieszy!
Ale mnie do małżeństwa wcale się nie spieszy.
Za co go tak nie lubisz?

ANDRZEJ: Mam swoje powody.
Sprzyja Niemcom! Liberal. Nie ma na to zgody!
Rodzina to ukryta jest opcja niemiecka.

AGATKA

Powtarzasz jakieś bzdury. Ja go znam od dziecka,
Znają się nasze matki, mieszkam obok w bloku,
A z Ursynowiczową pracuję od roku.

ANDRZEJ

Lewak. Walczy z Kościołem i popiera Żydów.

AGATKA (próbując go udobruchać)

Dałbyś spokój, Andrzejku. Nie przynos mi wstydu.
Miałeś tylko mi pomóc. To syn gospodarzy.
Nie zabieraj tu głosu, cokolwiek się zdarzy.
Siedź cicho, bardzo proszę, nie jesteśmy sami,
Lepiej żebyś tu trzymał język za zębami.
Nie wszczynaj awantury. Po co tyle złości?
Wyluzuj! Tu za chwilę będzie pełno gości.
Zaręczyłam za ciebie. Kochasz mnie? Posłuchaj,
Cieszymy się, że trafiła nam się dobra fucha.
Ja służę gospodarzom, a ty u prezesa.
Nie ważne komu służysz, ważna pełna kiesza.
Ja też mam czasem dosyć zmywania talerzy,
Ale mi dobrze płacą. Mnie się to należy.

(znikają w kuchni)

SCENA 2

Ursynowicz i Ursynowiczowa (wychodzą z sypialni)

URSYNOWICZOWA

Zaraz przyjdą Pislamscy. O jedno cię proszę,
Nie wszczynaj z nimi kłótni. Ja tego nie znoszę.
Rozmawiaj o pogodzie, o sztuce, muzyce,
Byle nie o Prezesie! Nie o polityce!

URSYNOWICZ: Ale...

URSYNOWICZOWA

Żadnego ale! Nie ma o tym mowy.
Powiesz jedno złe słowo i konflikt gotowy.
Oni są zaślepieni. Nie mów o przeszłości.
Co było to minęło. Miej litość dla gości.
Już tyle lat się znamy...

URSYNOWICZ: Lecz dziś podzieleni.

URSYNOWICZOWA

Poszliśmy inną drogą. Historii nie zmienisz.
Ale lubię wspominać stare dobre czasy.
Cztery lata chodziłam z nią do jednej klasy,
Była kiedyś najlepszą moją przyjaciółką.
Masz być tolerancyjny.

URSYNOWICZ: Powtarzasz to w kółko.

URSYNOWICZOWA

A ty z nim studiowałeś na jednym wydziale.
Znasz go...

URSYNOWICZ: Bardzo się zmienił.

URSYNOWICZOWA: Lecz ma wiele zalet.

URSYNOWICZ: Był hippisem.

URSYNOWICZOWA: Co z tego?

URSYNOWICZ: Non stop imprezował.
Donosił na kolegów.

URSYNOWICZOWA: Lecz się ustatkował.

URSYNOWICZ

Dlaczego mu pobłażasz? Bardzo ci się dziwię.
W latach siedemdziesiątych był w Egzekutywie.
Innym to wypomina.

URSYNOWICZOWA: Z tobą się nie kłóci.

URSYNOWICZ: Sądził w stanie wojennym...

URSYNOWICZOWA: Ale się nawrócił.

Modli się dziś z różańcem. Jeździ do Torunia.
Nie mógł kiedyś przewidzieć, że powstanie Unia.
Zmienił żonę i musiał zmienić swe poglądy.
Ty też jesteś dziś siwy, choć był z ciebie blondyn.
Wszyscy ludzie są zdradę wybaczyć gotowi,
Mając dobre posady dzięki Prezesowi.

URSYNOWICZ

Miał jeszcze inne w życiu historie ponure.
Pierwsza żona odeszła. Zalazł jej za skórę.
Bił ją, zdradzał, poniżał. Tego nie pamiętasz?

URSYNOWICZOWA

Ale miał z nią krzyż pański. Też nie była święta.

URSYNOWICZ

Zdumiewasz mnie, kochanie. Godzisz się z przemocą?

URSYNOWICZOWA

Ale po co do tego mamy wracać, po co?

URSYNOWICZ

Pomagałem mu wtedy, kiedy był w potrzebie.
Dlaczego teraz w cudzych życiorysach grzebie?
Sam nieźle się łajdaczył, a innych poucza.
Obrońca moralności. To się wprost wyklucza.
Najbardziej mnie wkurzają podwójne standardy:
Dla siebie pobłażliwy, a dla innych twardy.

URSYNOWICZOWA

Tak już jest. Kto najbardziej za młodu nagrzeszył,
Do moralizowania najbardziej się spieszy.

URSYNOWICZ

A ta jego córeczka z pierwszego małżeństwa!
Kopia ojca. Stąd pewnie liczne podobieństwa.
Fanatyczka! Jak ona ma na imię?

URSYNOWICZOWA: Krysia.

URSYNOWICZ

Stara panna. Ją także zaprosiłaś dzisiaj?

URSYNOWICZOWA: Przyjdzie z nimi.

URSYNOWICZ

A po co? Ma chyba źle w głowie,
Każdemu pójdzie w piętę, gdy w furii odpowie.
Zobacz jej obrzydliwe wpisy na facebooku.
Hejt za hejtem, wyzywa wszystkich od nieuków.
Niewiele takich w życiu spotkałem dziwaczek.
Ja chyba nie wytrzymam, jak ją tu zobaczę.

URSYNOWICZOWA

Musisz! Podobno Prezes do niej się zaleca.
Do sejmku też dostała się na jego plecach.
Sam wiesz, że bez poparcia można wiele stracić.
Bądź dziś wyrozumiały. To się nam opłaci.

URSYNOWICZ: Jego też zaprosiłaś?

URSYNOWICZOWA: Ze względu na Krysię.
Sama nie wiem doprawdy, jak udało mi się
Namówić go, by przyszedł. Jest bardzo zajęty.

URSYNOWICZ

A po co nam do szczęścia podejrzane męty?
Nie wie co go tu czeka.

URSYNOWICZOWA: On wie doskonale,
Że ty jego poglądów nie podzielasz wcale.

URSYNOWICZ

Mam go dość. Karierowicz. Wyjątkowa gnida.

URSYNOWICZOWA

Nie mów tak! Jest Prezesem. Może nam się przyda!
Ponoć nasz dom w ruinie. Teraz, bądźmy szczerzy,
Przeprowadzany remont od niego zależy.

URSYNOWICZ

A niech to wszyscy diabli! Dziś czekam na syna,
A tu się, w moim domu, jakiś cyrk zaczyna.
To wszystko przypomina bardzo kiepski serial.
Pisłamscy i Kłamczyński. To ci menażeria!

(słychać dzwonek i otwieranie drzwi wejściowych)

SCENA 3

Ursynowiczowie, Pisłamscy

AGATKA (zza sceny): Dzień dobry!

PISLAMSKA: Państwo w domu?

URSYNOWICZOWA (wychodzi do gości): Witam!

PISLAMSKI: Pochwalony!

URSYNOWICZOWA (z udaną serdecznością)
Jakże miło was widzieć! Proszę na salony.
Ileż lat nie gościliśmy cię tu, kolego.
Mąż bardzo się ucieszy.

URSYNOWICZ (na stronie): Akurat! Mam z czego.

(wita się oziębło z wchodzącymi do pokoju)

URSYNOWICZOWA (na stronie syczy do męża)
Mógłbyś być bardziej miły.

URSYNOWICZ (pod nosem): Nie będę udawać.

URSYNOWICZOWA (do gości)

Rozgośćcie się. Siadajcie. Zaraz będzie kawa.
Polecam ośmiorniczki i pyszne sałatki.

(Agatka i Andrzej wnoszą dzbanki z kawą i talerze z sałatką)

PISLAMSKA: Wyglądają wybornie.

URSYNOWICZOWA: To dzieło Agatki.
Muszę się też pochwalić swymi wypiekami.
A gdzie Krysia? Dlaczego nie przysłała tu z wami?

PISLAMSKI: Przyjdzie razem z Prezesem.

PISLAMSKA: On się o nią stara.
Na krok nie odstępuje. Nerozłączna para.

URSYNOWICZOWA

Naprawdę? Gratuluję! Jeśli to jest szczerze,
Będzie przy nim szczęśliwa i robi karierę.

PISLAMSKA

Właśnie! Jak wyjdzie za mąż, będzie mieć wygodę.
Mieszka sam. Tylko z kotem. Ma willę z ogrodem.
Jako prezes spółdzielni ma mnóstwo zamierzeń.
Marzy by na osiedlu zbudować dwie wieże.
Pochodzi z Żoliborza. Jest inteligentem.
Krysia wpatrzona w niego, co powie, to święte.
Ufa mu bezgranicznie, wspiera go jak może...

URSYNOWICZOWA

Taka partia dość rzadko się zdarza, mój Boże!

PISLAMSKI

Prezes jest wyjątkowy. Kryształowy człowiek.

PISLAMSKA

Krysia go omotała i już są po słowie.
Zmieniła się dla niego, dba o swą urodę,
Bardzo ceni w rodzinie tradycyjny model.
Krysia wdała się we mnie, ma same zalety.

Prezes nigdy by lepszej nie znalazł kobiety.
Czasami tylko język ma niewyparzony,
Ale Prezes nie znajdzie nigdzie lepszej żony.

URSYNOWICZOWA: Częstoście się.

PISLAMSKA: Pyszności!

URSYNOWICZOWA: Szarlotka podana.
Jesteśmy już w komplecie.

PISLAMSKA: Brak jeszcze Juliana.

URSYNOWICZOWA
Czekam z niecierpliwością. Za chwilę przyleci.

PISLAMSKA
Spójrz, kochana, jak szybko wyrosły nam dzieci.

URSYNOWICZOWA
Nim się człowiek obejrzał, mamy europośła.

PISLAMSKA: A mój przyjął święcenia.

PISLAMSKI: Krysia też wyrosła.
Muszę się nią pochwalić. Ma doktorat z prawa.
Tak jak ja! W sejmie zawsze wspiera Jarosława.
On ją ceni, a ona jak lwica go broni

URSYNOWICZ
Cóż, niedaleko pada jabłko od jabłoni.
Ty też zawsze umiałeś kręcić się przy żłobie.
Krysia poszła w twe ślady. I ma to po tobie.

PISLAMSKA
Największy wpływ ma zawsze najbliższa rodzina.

URSYNOWICZ
Coś w tym jest! Nie zaprzeczę. Jestem dumny z syna.
Moja krew! Jest aktywny, bardzo postępowy,
Ma uznanie i prestiż międzynarodowy.

URSYNOWICZOWA

Nie bądź zarozumiały. Sam się kształcił długo,
A część sukcesów, przyznasz, jest moją zasługą.

PISLAMSKA

Mój, z pierwszego małżeństwa, też wiele potrafi.
Jest wikarym. Pobożny. Cenią go w parafii.
Właśnie wrócił niedawno z kolejnej pielgrzymki.
Chłopcy za nim szaleją, kochają dziewczynki.
Stał się ich ulubieńcem.

URSYNOWICZ: Ja bym się nie cieszył.
Kto udaje świętego, ten najbardziej grzeszy.
Wystarczy, że mu w oko wpadnie parafianka,
I zanim się obejrzy pozbawi ją wianka.
Okazji nie brakuje, teraz wpaść nie sztuka,
Poczuj wole bożą i możesz mieć wnuka.
Są już dobre przykłady...

PISLAMSKA: Coś insynuujesz?
Nie chcesz chyba powiedzieć...

URSYNOWICZOWA: On przecież żartuje!

PISLAMSKA: Też mi żart! (odchodzi obrażona)

URSYNOWICZOWA (do męża): Przesadziłeś!

PISLAMSKI (do Ursynowicza): Jestem zniesmaczony.
Nie musiałeś publicznie tak drwić z mojej żony.
Ona na punkcie syna jest przewrażliwiona.

URSYNOWICZ

Nie chciałem jej urazić. Wiem, co czuje żona.
Znam chłopaka. Nie bierzcie tego tak do siebie.
Jest porządny i będzie zasługi miał w niebie.
Wierzę, że seminarium wybrał z powołania.

URSYNOWICZOWA

Przeście tyle gadać. Wróćmy do śniadania.

SCENA 4

Ursynowiczowa, Pislamska

URSYNOWICZOWA
Nie bocz się. Znasz go przecież, ma zmysł satyryka,
Lubi cienkie aluzje, wszystkim coś wytyka.
Ale ma sporo racji. Musisz przyznać szczerze,
Że ostatnio powszechnie mówi się o klerze,
Niestety, niepochlebnie. Zbyt często się zdarza,
Że zwykli pedofile wprost lgną do ołtarza.

PISLAMSKA
To potwarz! Protestuję. Mój syn został księdzem.

URSYNOWICZOWA
Dlatego ci drastycznych szczegółów oszczędzę.
Lecz w udanej świętości i bogobojności,
Często są maskowane niedobre skłonności.
Kościół je toleruje, co gorsze ukrywa,
Ujawnione przypadki zamiata pod dywan.
Przykłady, sama przyznasz, są bulwersujące.

PISLAMSKA

To nagonka! A wnioski daleko idące.
To przecież zwykli ludzie, nie każdy jest święty,
Media wyolbrzymiają drobne incydenty.
Lewactwo atakuje. Kościół im przeszkadza.

URSYNOWICZOWA

Nie Kościół, lecz bezkarność, uległa mu władza.
To nie atak na wiarę, lecz wynaturzenia.
Dziś Kościół nie powinien dostać rozgrzeszenia,
Zanim się nie oczyści. Diabelska pokusa
Niewiele ma wspólnego z nauką Jezusa.
Podejrzane są mroczne tajemnice wiary:
Auta od bezdomnego, fundacje, dolary...
Nie ma dymu bez ognia, więc coś jest na rzeczy.
Tych faktów nikt nie zmyślił. Chyba nie zaprzeczysz?
Smarzowski i Sekielski nie wyszali z palca.
Nieżyły pasztet. Ja wolę ciasto bez zakalca.

(słychać dzwonek do drzwi)

ciąg dalszy na stronie www.spotkaniapiosenka.org



PASSA
Kwartalnik Kultury

nr 1 (991), 9 stycznia 2020

CHOPIN XXI WIEKU

Zmienił się gust muzyczny. Dziś Polacy wołają
Śpiewające Godlewskie albo disco polo.
Prezes Kurski sam Zenka lansuje z uporem,
Stwierdzając, że Martyniuk jest kompozytorem
Jak Chopin, Lutosławski oraz Penderecki.
Przyznaję. Nie nadążam. Jestem staroświecki.

Za to w kraju nad Wisłą już mnie nic nie zdziwi:
500 plus z Martyniukiem... i ludzie szczęśliwi.
Sam Zenek też właściwie niczym nie zaskoczył:
Oszalał. Widać prezes ma zielone oczy.
Kurski – Człowiekiem Roku! Zenek - Król chałtury!
Który z nich będzie wkrótce ministrem kultury?



PASSA
Kwartalnik Kultury

nr 2 (992), 16 stycznia 2020

KARNAWAŁOWO NA IMIELINIE

W minioną sobotę (**11 stycznia**), Dom Kultury SMB *Imielin* przygotował dla ursynowskiej publiczności prawdziwą karnawałową bombę. Przyznam szczerze, że trudno mnie czymś zaskoczyć, bo niejedno już w życiu widziałem i słyszałem, ale sobotni koncert *Derenia* naprawdę mnie oczarował.

Po pierwsze program. Urozmaicony, porywający, ambitny, przemyślany w najdrobniejszych szczegółach, obejmujący zarówno arie operetkowe i musicalowe, jak i współczesne przeboje rozrywkowe (scenariusz i reżyseria: Krystyna Wysocka-Kochan).

Po drugie mistrzowskie aranżacje (Franciszek Jasionowski – fortepian) i solówki (Michał Osmycki – skrzypce).

Po trzecie wykonawcy, od weteranów po debiutantów, potwierdzający tylko tezę, co potrafią osiągnąć amatorzy z pasją, jak rozwijają się i jakie robią postępy, gdy znajdują się pod opieką wspaniałych profesjonalistów. Niektórych, znanych mi od lat, nawet bym nie posądzał o takie możliwości wokalne, aktorskie i komediowe. Potrafili bawić i wzruszać, byli żywiołowi i nostalgiczni, porwali publiczność do wspólnego śpiewania zgodnie z tytułem koncertu.

Krystyna Wysocka-Kochan, śpiewaczka operowa, związana ongiś z warszawskim Teatrem Wielkim, wiedeńską Operą Kameralną i Centralnym Zespołem Wojska Polskiego, założyła zespół *Dereń* i prowadziła go od początku ze swoim mężem **Pawłem Kochankiewiczem**, artystą estradowym wykształconym w Pradze, związanym z *Podwieczorkiem przy Mikrofonie*, gromadząc wokół siebie grono utalentowanych muzyków i wokalistów. Paweł, piszący teksty i komponujący piosenki, obchodzący w **2013** roku na Imielinie jubileusz **40**-lecia swojej pracy artystycznej, zmarł niestety przedwcześnie w grudniu **2018** roku. Wydawało się, że cały zespół, a zwłaszcza żona Krystyna nie otrząśnie się po jego niespodziewanej śmierci, nie znajdzie dość siły, aby kontynuować pracę i zespół zawiesi swoją działalność. Byłaby to dla Ursynowa niepowetowana strata. Na szczęście grono prawdziwych przyjaciół z zespołu, a także wspierające działalność władze Spółdzielni Imielin i szefowa DK Teresa Pawłowska, nie dopuścili do takiego rozwoju sytuacji. Paweł może być dumny, że jego dzieło przetrwało. Podczas koncertu poświęcono mu jeden wzruszający utwór jego autorstwa, będący swoistym przesłaniem (*Czytajcie dzieciom bajki świata*), który wykonała **Małgorzata Szymańska**.

Zespół *Dereń* osiągnie w tym roku pełnoletność. Jest zespołem wszechstronnym i dojrzałym. Obserwuję jego działalność od 17 lat i jestem pełen podziwu dla coraz wyższego poziomu, jaki osiąga. Już po roku działalności miał w dorobku dwa spektakle muzyczne *Powróćmy jak za dawnych lat* i *Każdemu wolno kochać*, oparte na przedwojennym repertuarze. Były to spektakle na tak wysokim poziomie, że zaprosiłem zespół na *I Ogólnopolski Festiwal Piosenki Retro im. Mieczysława Fogga*, który wówczas, w listopadzie **2004** roku, organizowałem w Krakowie. Nie pomyliłem się. Zespół powrócił na Ursynów z zasłużonymi laurami. Krysia i Paweł zdobyli w duecie I nagrodę w konkursie wokalnym w kategorii profesjonalistów. **Jerzy Sznajder** zgarnął I nagrodę w kategorii amatorów, a **Tadeusz Pyrkowski** wyróżnienie. Na kolejnych Festiwalach świecili triumfy: **Czesław Mrozowski** (nagroda publiczności **2005**), **Barbara Kucińska** (**2011**) i **Maciej Buczyński** (**2017**). Wszyscy na sobotnim koncercie potwierdzili swoją wysoką klasę. Mam nadzieję, że reprezentacja *Derenia* weźmie udział w tegorocznej XVII edycji Festiwalu.



nr 2 (992), 16 stycznia 2020

KIEDY TO WRESZCIE... TRA LA LA LA LA

Sąsiad, wpadając niespodziewanie,
Zwłaszcza gdy sobie ciut gołnie,
Zawsze zadaje mi to pytanie:
Kiedy to wreszcie...? Tra la la la la.

Co dzień się zmiany wprowadza nowe,
Czyniąc to dość nieudolnie.
Sąsiad się ciągle łapie za głowę:
Przecież to zaraz... tra la la la la.

Ja mu tłumaczę, że taką władzę
Wybraliśmy dobrowolnie,
A on mi na to: Nic nie poradzę,
Ale to wkrótce... tra la la la la.

Tak jak przed laty, proces odnowy
Musi się zacząć oddolnie.
Naród po rozum pójdzie do głowy,
I w końcu wszystko... tra la la la la.

Z tego powodu logiczny wniosek
Nasuwa się mimowolnie:
Gdy prawda dotrze do miast i wiosek,
Wtedy to z hukiem... tra la la la la.

Koła historii, jak uczą dzieje,
Toczą się szybciej lub wolniej,
Lecz każdy reżim, mam tę nadzieję,
Wcześniej czy później... tra la la la la.

Wybaczcie, proszę, że poemacik
Zakończę nieco frywolnie,
Ale pocieszyć pragnę współbraci,
Że to niebawem... tra la la la la.



ZASZŁA POMYŁKA

Dziś kupowałem teściowej leki.
Ledwo zdążyłem wrócić z apteki,
Dzwoni telefon.

- Czy to pan Janek?
- Tak!

- Przez pomyłkę dałam cyjanek!
- Czy jest różnica?
- Tak. 3.20.

- Drobiazg. Dziękuję w imieniu teścia.

Prezes Sądu Okręgowego w Olsztynie
Maciej Nowacki, członek upartyjnionej
KRS, uniemożliwił wykonywanie
obowiązków służbowych sędziemu
Pawłowi Juszczyznowi co wywołało
protesty środowisk sędziowskich.

TO JEST NA WACKI



Często penis w żargonie knajackim
Zwie się wackiem. Żart nieco prostacki,
Lecz jest głębsza przyczyna,
Gdy dziewczyna z Olsztyna
Wszem ogłasza, że idzie „Na wacki”.

DOBRA RADA MATEMATYKA

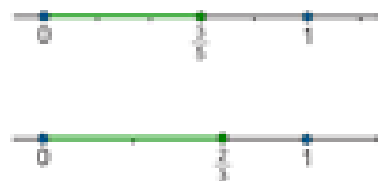
Jak mieć wyniki z matematyki?
Dobłą wam radę dam z dydaktyki.
Wszystko zależy panowie, panie,
Jak postawione będzie pytanie?

Najprostszy przykład dam na początek:
2/3 większe jest czy 3/5?

Gdy tak zapytasz, uczeń z zasady
Odpowie: *nie wiem* lub *nie dam rady*.

Zrób eksperyment. To potrwa krótko.
Spytaj menela przed sklepem z wódką,
Czy na trzech woli mieć dwie butelki,
Czy trzy na pięciu? Problem niewielki.

Każdy, choć w szkole miał same dwójki,
Łatwo odpowiedź wykombinuje.
Choćby mu nieźle szumiało w głowie,
Na to pytanie dobrze odpowie.



nr 3 (993), 23 stycznia 2020

25 LAT... DO SETKI

Dnia 19 lutego o godz. 19.00
w Domu Sztuki przy ul. Wiolinowej 14
odbędzie się
KONCERT JUBILEUSZOWY
z okazji 75. urodzin
Wojciecha Dąbrowskiego

Serdecznie zapraszamy!

© MKWD (*Muzyczny Kabaret Wojtki Dąbrowskiego*)

Warszawa, tel. (22) 641 64 40, 600 630 952

mail: wojdabrowski@onet.eu, www.spotkaniazpiosenka.org

Następny numer (109) ukaże się 17 marca 2020 (5800 dni pw. do UE)